

Dziennik KRAJ wychodzi codziennie wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrii z przesyłką	16 " 4 "	4 " 1 "	1 " 40 "
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
w Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbii, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 " 16 "	16 " 6 "	6 " 6 "
w Belgii	56 " 14 "	14 " 5 "	5 " 5 "

KRAJ

Przedpłata przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzędu pocztowe austriackie i zagraniczne, oraz niżej wymienione agencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieści się w Krakowie ul. Mikołajskiej 1. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolno od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).

w pierwszym umieszczeniu wiersz ... 8 cat.
w każdym następnym umieszcz. wiersz 5
Stempel od każdorazowego umieszczenia 30
Ogłoszenia przyjmuje administracja i agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Z. J. Wywiłkowskiego, handel Wierzuchowskiego.

Agencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — W Wiedniu: Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2. — W Pradze: Ferdinandsstrasse Nr. 38. — W Berlinie, Monachium, Zürichu i St. Gallen: Rudolf Mosse München. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie: Hasenstein & Vogler.

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Cena przedpłaty:	W Krakowie:	w Austrii:
za maj	złr. 1	złr. 1 40
„ maj		
„ czerwiec	złr. 3	złr. 4
„ lipiec		

Przegląd polityczny.

Nareszcie po długich rozprawach w wydziale i izbie, izba niższa przystąpiła do uchwały izby panów i zezwoliła bezwarunkowo na wydatek 250,000 złr. na akademję techniczną we Lwowie.

W wydziale budżetowym izby niższej Herbst i Suess byli za zupełnym wykreśleniem tej umowy, Giskra za obstawianiem przy pierwotnej warunkowej uchwale, tylko dr. Brestel był za przyjęciem uchwały izby wyższej. Brestla poparł minister Stremayr, a zdanie ich zwyciężyło w wydziale 12 głosami przeciw 10. Nie pomogło też w izbie votum mniejszości przedłożone przez Herbst i Suessa; izba przychyliła się wczoraj do uchwały izby panów.

Komisja wyznaniowa sejmów węgierskiego zabrała się na nowo do pracy i ma wykończyć jeszcze podczas bieżącej sesji projekt ustawy względem zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych, jako też przedłożyć sejmowi wypracowany jeszcze przez nieboszczyka ministra Eötvösa projekt względem „wolności wyznań i równouprawnienia wszystkich istniejących w Węgrzech kościołów.“

Z ostatnich wypadków w Niemczech zanotować wypada, że za ustawami kościelnymi zamierza oświadczyć się i Bawaria. Ostatnia więc nadzieja niemieckich ultramontanów upada, a jak donoszą telegramy z Monachium, zamierza rząd króla Ludwika wnieść na sejmie projekt ślubów cywilnych.

W Nizy niedawno zdarzył się wypadek, który zapewne w całej Francji nie najlepsze zrobi wrażenie. Oto jak donoszą z tamtąd do *Opinion Nationale*, miał mowę zeszłej niedzieli deputowany Piccon na bankiecie, na którym znajdowali się Francuzi Włosi.

„Na widok tych moich drogich współ-

ziomków włoskich — były słowa deputowanego — rośnie mi serce z radości i czuję, że budzą się we mnie wszystkie włoskie moje uczucia i życzenia. Mam głębokie przekonanie, że już niedaleki jest czas, kiedy nasza piękna Nizza, ta Iphigenia bohaterska, ofiara niepodległości Włoch, powróci do swjej prawdziwej ojczyzny. Ja z mej strony gotów byłbym za to wszystkie korzyści własne poświęcić — rodzinę nawet, chociaż panowie wiecie, jak bardzo ją kocham. Gdybym w owym pięknym dniu nie był już więcej na świecie i nie mógł powitać powrotu Nizy do jej macierzystego kraju, — czego pewny jestem — powstałaby kości moje zelektryzowane tym wypadkiem, ażeby być przy wspólnej uroczystości.“

Przypominamy naszym czytelnikom, że to jest ten sam Piccon, który w marcu roku 1871 zaprzeczał w zgromadzeniu narodowym z trybuny separatystycznym dążnościom swego departamentu. *In vino veritas.*

W Paryżu rozeszła się była wieść, że Don Carlos pojmany został, jak dotąd nie sprawdziła się jednak.

Musiano w Hiszpanji głośno już podejrzawać gabinet o tajne rokowania z prezydentem, skoro rząd spowodowanym się widział do wydania ogłoszenia, w którym kłam zadaje tym „kłamliwym wieściom, rozsiewanym przez wrogów wolności.“ Zarazem rząd grozi wszystkim, którzy nadal podobne wieści rozsiewać będą, karą i oddawać ich sądom wojennym.

Słowo w sprawie ruskiej.

Adrianopol 16 kwietnia.

Załatwienie naszych spraw wewnętrznych, czy to one są natury społecznej, ekonomicznej lub plemiennych, stoi zawsze na porządku dziennym konstytucjonalizmu galicyjskiego: sprawy te tak są różnorodnie pojmowane, tak olbrzymi liczą poczet ludzi, którzy biorąc udział w życiu konstytucyjnym, nie znajdują dlań formułek rozwiązania, że położenie końca temu chaosowi jest obowiązkiem ludzi polskiego rozumu i serca. Pomijam podrzędne nasze kłopoty domowe, bo te raczej czy później, wiać muszą dobry obrót, ale podnoszę z naciskiem sprawę ruską, która grobowym kamieniem leży na naszej przeszłości i jest kulą u nóg narodu w rozwoju i postępie jego odrodzenia się.

Sprawa ruska jest najmniej popularną w Galicji sprawą a nawet tak dalece jest wstrętną, że rzadko który dziennik zabiera o niej choć pozornie bezstronny głos; a jednak tylko dziennikarstwo podnosząc tę sprawę, biorąc ją wszechstronnie, zgłębiając jej ważność, potrafi być rozjemcą tłumaczem — tylko ono może objaśnić opinię ogółu o następstwach tego błędu dziejowego, który nas od dwóch wieków nie-miłosiernie karze.

Kwestja ruska, tak jak i kwestja polska, nie może i nie powinna być traktowaną z punktu prowincjonalnego; nie jest ona, jak to często w Galicji utrzymują ludzie, którzy nie domyślają się istnienia sprawy ruskiej poza Zbruczem, sztucznym fianssem z r. 1846 — 48. Ten głos dziejowy, który przebudził Ruś Czerwoną, działał z tą samą mistyczną potęgą ducha i w tymże samym czasie i po nad Dnieprem a epoka ta zaznaczyła się chórem takich wieszczów, jak Maksymowicz, Szewczenko i Padura; przeto podnosząc sprawę ruską w Galicji, stawiamy się na stanowisku Wszech Rusi t. j. Rusi Czerwonej, Białej, przed- i za-dnieprzańskiej.

Historja nas uczy, że naród ruski prawie jednocześnie z narodem polskim powołany został na pole historycznego działania. Nie podnosząc zastony krwiożerczych rządów Rurykowiczów, przypatrzmy się Rusinom w tej epoce, kiedy Ruś do browolnie staje do ślubu z Polską i kiedy Polska, wzniosłszy się na szczyt rozumu politycznego, rzuciła na podstawę owe wiekopomne równi z równymi, wolni z wolnymi a które to wyraży my dziś już kłamnymi ustami powtórzyliśmy przed kilkoma laty. Ruś nam przynosi język, który mówiono i pisano nawet na Litwie, swoją religję i siłę rycerską; samo zaś społeczeństwo, które kształtowało się pod naciskiem dwóch wpływów: skandynawskiego (rząd) i bizantyńskiego (religia), posiadało swe cechy rodowe, różniące je od narodu polskiego. Lecz dwa te bratnie plemiona, pod wpływem wolności i rozumnych rządów, poczęły się zlewać w całość organiczną i Ruś najniechętniej byłaby się spolszczyła, gdyby już w 100 lat po unji naród polski nie był utracił wątku myśli narodowej i błakając się po ciemnych manowcach polityki rzymskiej nie poczęł krzywdzić i systematycznie przesładować „wolnych i równych“. Pod wpływem tych niesprawiedliwości i zawodów wyrobiła się siła odporna, to co polskie

stało się wrogiem, a zgłiszcza miast, o-pustoszone kraj, nieprzeliczone mogiły Ukrainy, dosadnie świadczą o rozpaczliwej walce narodu w obronie zagrożonej wiary, wolności, języka. Nie były to napady hultajstwa kozackiego, ale pospolite ruszenia, które nie dadzą się wytłumaczyć rublami Moskwy. Ruś istniała i miała świadomość siebie.

Straszna katastrofa, której ofiarą stała się Polska z Rusią, położyła koniec walce: ruska szlachta spolszczona przeważnie jeszcze przed rozbiorem, przez wstręt do Moskwy, po rozbirozie, polszczyła się do eszty; kozactwo zniesiono, pozostał lud, powalony pod jarzmo pańszczyzny — ale lud ten, obdarzony niewyczerpaną potęgą siły zachowawczej, stał się Zniczem narodowego ducha Rusi i pieśń każda o dziejach minionych, obyczaj, znalazły w nim opiekuna najstaranniejszego; tak jak i lud szlaski, lud ruski podtrzymywał i skre tlejącą w świątyni ducha narodowego, aż do owej wzniosłej chwili, kiedy mu zostało wolno przemówić „jestem“. Twierdzimy więc, że naród ruski istniał, istnieje i ma prawo do bytu w dziedzinie plemion słowiańskich, tak jak i Polacy, Czesi, Serbowie etc. i że tak ze względu na zasady, na moralność, jak i bacząc na interes własny, dobrze zrozumiany, winniśmy położyć koniec skandalowi historycznemu i uznać prawa bratniego narodu, którego bole powinniśmy mierzyć miarą własnych cierpień, a jeśli pod złym, antynarodowym, antysłowiańskim kierunkiem skrzywdziliśmy ten naród, to dziś szczerą ręką odróbnym to, dowiedźmy światu, żeśmy się odrodzili, i że weszliśmy na tory, któremi szedł naród, nim go fałsz dyplomacji rzymskiej nie zaprowadził nad brzeg przepaści.

Wiekowy zastój, któremu uległ naród ruski w skutek wypadków politycznych, stawia go w konieczności wytworzenia silnych podwalin do dzisiejszego bytu; by dosięgnąć Europę, Ruś potrzebuje wiele czasu i wiele trudu: język ruski nie jest na wysokości potrzeb dzisiejszej cywilizacji, historja Rusi, jako plemienia samodzielnego, która była dziełem poważnym i skończonym — nie istnieje; ten stan rzeczy pozwalał mąci Moskalam, którzy dowość usiłują, że Moskwa i Ruś to jedno, i upozorowuje nasze fałszywe twierdzenie, że sprawa ruska jest sprawą społeczno-ekonomiczną, a nie narodową. Tymczasem nad naszym uporczywym so-

ODALISKI.

Powieść historyczna

Lewina Schückinga.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ VI.

O pięknej córce wschodu.

Obaj panowie udali się w drogę; opuścili Faworytę i szli przez ogród letni aż do końca. Tu zapuściwszy się na lewo w wąską i ciemną ulicę, równoległą tylnemu ogrodzeniu, które się składało z wysokiego, gęstego płotu żywego i kraty, doszli, uczyniwszy paręset kroków, do małej furty. Bojador wyciągnął klucz z kieszeni i z trudnością otworzył zardzewiały zamek. Gdy ten wreszcie uległ usiłowaniu, obaj nasi ichmoście wstąpili do innego ogrodu. Był to ogród Trautsona. Pawilon, będący celem ich wycieczki, błysnął im wkrótce wśród krzaków.

— Zatrzymaj się pan tu teraz, rzekł

Bojador. Ja pójdę naprzód, zrobić rekonesans. Zachowaj się pan spokojnie aż do mojego powrotu!

Klejn uczynił giest nader zabawny, który z większą, niżeli było trzeba, dokładnością wyrażał jego przyzwolenie, i został sam. Jego oczy wyłaziły prawie ze swych dołków, z natężeniem goniąc za postacią Hiszpana, znikającą poza krzakami. Potem baron wychylił nieco szpadę z pochwy. Twarz jego przybrała wyraz nadzwyczaj marsowej determinacji. *In omnia paratus!* Na wszystko przygotowany! rzekł. Było to jego godło.

Po kilku minutach Bojador wrócił. Z pośpiechem skinął na swego towarzysza. — Chodź pan, szepnął, tylko nie mów głośno i nie rób hałasu; wszystko w najlepszym porządku, ale musimy się strzedz, abyśmy nie zbudzili smoka, co naszych skarbów pilnuje — matki Afry, klucznicy Trautsona.

Klejn poszedł za Hiszpanem. Pomimo swych odważnych przemówień pilnie jednak usiłował uniknąć wszelkiego szmeru. Zatamował nawet oddech i szedł na palcach, jak żeby miękki żwir miał głośno zatętnić, gdyby go udeptał całym ciałem

zarem swojej postaci. Wkrótce stanęli obaj na otwartym miejscu, oddzielającym pawilon od szeregu drzew, naprzeciwko bocznej ściany pawilonu. „Czy widzisz pan? rzekł Bojador trjufnująco.

Baron Klejn patrzył. Był cały w tej chwili okiem, niczem tylko okiem. Jedno okno pawilonu stało otworem, osłonięte samymi skrzydłami weneckich żaluzji, których przedziały dość szerokie pozwalały oglądać zgrabną i bujną postać młodej dziewczyny we wschodnim stroju.

— Ale bliżej, podsuń się pan bliżej, mój szczęśliwy baronie Klejn, szepnął Hiszpan. Bahneza nie odwróci od pana swego oblicza! Z temi słowy Bojador wziął swego towarzysza za rękę a podprawiwszy go o parę kroków bliżej ku pawilonowi, oddał młodej dziewczynie ukłon jakgdyby przedstawiając jej barona Klejna.

Turczynka wdzięcznie kiwnęła głową i odrzuciła zarazem lekką zastonę, zakrywającą jej rysy. Klejn ujrzał twarz cudownej piękności, że się mu wymknął lekki okrzyk zdumienia.

— A co, Klejn, czym skłamał? zapytał Hiszpan z trjufnem.
Klejn oniemiał.

— Ale bądź pan śmielszy, złóż jej swój hołd.

— Alboż ja umiem po turecku?!

— Przemów pan po włosku, ona rozumie.

— O bellissima mia! La vita per ti! — rzekł baron Klejn.

— Czy widzisz pan, jak ją cieszy pańskie zakłęcie miłosne? Wyciąga przez żaluzję swoją czarującą małą rękę. Co za dowód łaski! Powinieneś pan ucałować tę zachwycającą białą rękę.

— Zapewne, ale nie mogę jej dosięgnąć! Baron Klejn obejrzał się zafrasowany za przedmiotem, któryby się przychylnie do stosownego podniesienia jego małej osoby.

— Na to łatwa rada, odrzekł Hiszpan. I wnet wziął Klejna na ręce, jak się dziecko bierze, a przystąpiwszy do samej ściany, pchnął go silnie w górę.

— Jesteś pan teraz u celu? Głośny catus, który mały baron wycisnął na rękę turczynki, odpowiedział na to pytanie.

Bojador znowu szybko spuścił na dół swój ciężar, tak szybko, że Klejn trochę za późno się dostał na ziemię —

fizmatem dzieje utrwalają swój porządek dzienny, a Ruś drażniona, pogardzana, obojętna, zaprzeczana, szuka punktu ciężkości po za granicami swymi i chyli się ku Moskwie, gdzie ją pociąga potęga państwa. I oto wkrótce ujrzemy całe pokolenie, wychowane pod wpływem idei panrosyjskiej, a lud bałamucony w szkole i z kaziłnicy uroni watek prawdy, i to jest smutna perspektywa, która grozi nam i Rusi, jeżeli zło nie zażegna się w porę.

Nie możemy walczyć bezpośrednio z świętojurcami; możemy im tylko zarzucić fałsz i złość; niech wiedzą, że pojmujemy cały ogrom ich nieuczciwości; lecz stronnictwo narodowe ruskie, i my przez nie, może i powinno stawić czoło zaprzańcom narodu; stronnictwo narodowe trzymając wysoko sztandar praw narodowych i mając także przystęp do ludu, musi zwyciężyć już dlatego, że program jego jest logicznym następstwem ducha czasu i jest w ścisłym związku z tradycją. Przeto obowiązkiem patriotów polskich wesprzeć stronnictwo narodowe ruskie materialnie i moralnie, aby stało się z księżym zastępem na wszystkich punktach społecznego życia, a po czyjej stronie prawda, po tej i wygrana.

Partja narodowa musi mieć swój organ, i jak *Dz. Polski* donosi, organ taki ma wkrótce być założonym. *Dz. P.* przepowiadając mu efemeryczny żywot, doradza, aby stronnictwo narodowe ruskie założyło dziennik ludowy i odwołało się do sejmu o subwencję i to nam dowodzi potrzeby dwóch dzienników: literacko-politycznego i ludowego, a jeżeli w społeczeństwie polskim dojrzała idea potrzeby zwalczania dążeń świętojurskich, to niechże się postara, aby tak niezbędne organy nie upadały.

Wychodząc z tegoż punktu widzenia rzeczy, obowiązkiem patriotyzmu polskiego zaopiekować się językiem ruskim narodowym, tak, aby mając swe miejsce na uniwersytecie lwowskim, język ruski wykształcał się sposobem przyrodzonym, fizjologicznym, a nie sztuczną fabrykacją naprędcie i podług potrzeby.

(Dokończenie nastąpi.)

Wybory do rad powiatowych.

Z miast: do rady pow. w Kamionce wybrani zostali: Ks. Jan Suchocki ze Stojanowa, p. Juliusz Brand, lekarz z Radziechowa p. Paweł Wierzbiański, burmistrz z Kamionki, p. Bazyli Wanio, burmistrz z Buska, p. Jan Reichert, mieszczanin z Buska. — Ogółem wybory wypadły jak najgorzej, pomimo że w wiejskich posiadłościach trochę, a w miejskich nawet bardzo silnie agitowano.

Z grupy miejskiej Chrzanów-Trzebinia-Nowagóra wybrano do Rady powiatowej Chrzanowskiej: Jana Palke i Jana Rusik, mieszczanina z Chrzanowa, Abrahama Wiener, kupca i Leizora Schneider propinatora z Chrzanowa. Charakterystyczną jest rzeczą, że starostwo Chrzanowskie w ostatniej chwili przed wyborami wykluczyło miasteczko Alwernię od udziału w wyborach z miast, a ponieważ miejscowość ta przy wyborach z mniejszych posiadłości wcale nie gło-

sowała, przeto obecnie skutek tej procedury wyjąta jest z konstytucyjnego udziału. Alwernianie przy poprzednich wyborach głosowali w grupie miast.

W Stanisławowie przeszli księża ruscy: Sabatowicz z Halicza i Pietrusiewicz z Jezupola. Tamtejsza rada miejska, która wybiera kilku członków do Rady powiatowej, nie uskuteczniła tego wyboru, ponieważ mniejszość, nie chcąc przystać na kandydatów większości, nie dopuściła kompletu.

W Lisku wybrani zostali z kurji wiejskiej: Edmund hr. Krasicki, właściciel dóbr Liska, Onufry Paszkiewicz, wójt gminy Zawadka. Michał Migdała, radny gminy Sukowata. Michał Szafran, wójt gminy Myczkowce. Ks. Jan Niemców, gr. kat. proboszcz w Rabem. Teofil Żurowski, właśc. dóbr. Bereska. Jędrzej Ochwey, właśc. dóbr. Jabłonek Antoni Suszko, wójt gminy Stężnica. Fedio Dacio, radny gminy Krywe. Jan Pilo radny gminy Hoszów. Michał Staruch, wójt gminy Bereska. Jan Michnowicz, radny gminy Hoczew. Z gmin miejskich zostali wybrani: pp. Jan Habowski, Burmistrz w Lisku Jan Grodecki z Ustrzyk, Hersz Wolf Dym z Liska i Josel Weidman, burmistrz z Baligroda. Włościanie z miasteczek, a właśc. wie wsi do tychże wcielonych, głosowali wszyscy za żydami.

W Białej z kurji włościańskiej obrano 12 członków, samych włościan, po największej części wójtów, a z miast i miasteczek trzech małomieszczan. Miasto Biała obrała 6 Niemców.

Wczoraj t.j. dnia 23 kwietnia jak w całym kraju tak i w powiecie Brzeskim odbyły się wybory do rady powiatowej z grupy właścicieli wielkich posiadłości ziemskich: wybory te wypadły pomyślnie bo wybrano ludzi pracowitych i wiernych idei samorządu — głosujących było 34. z których wybrani zostali na radców powiatowych. PP. Sulimski 34. głosami, Dobrzyński 33 głosami, Tomkiewicz 32 głosami, Homolacz 33 głosami, Lewartowski 31 głosami, Lebowski 29 głosami, Niedzielski 28 głosami, Serwatowski 27 głosami, Midowicz 23 głosami, włościanin Gnojasz 20 głosami, Jastrzębski 18 głosami na 12-go członka P. Fink i ksiądz Jan Kitrys były członkiem rady powiatowej nie otrzymali absolutnej większości głosów, przeto musiano między nimi przeprowadzić ściślejszy wybór, z którego p. Fink wyszedł zwycięzko.

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 23 kwietnia.

F. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia izby poselskiej załatwiono w zupełności w brzmieniu proponowanym przez wydział projektu rządowego w sprawie założenia nowych ksiąg hipotecznych dla Austrii, Salcburga, Karyntji, Szlązka i Morawy. Reprezentacje tych krajów bowiem zrzekły się jak wiadomo dobrowolnie władzy ustawodawczej, która im w tej mierze w myśl § 12-tego konstytucji grudniowej o reprezentacji państwa przysługiwała. Federalistyczni deputowani Morawy i Tyrolu opuścili salę przed rozpoczęciem rozpraw

mianowicie upadł, jak długi. Ale ze zwinnością kota w jednej chwili stanął na równe nogi. Rzucone w górę spojrzenie miało go przekonać, czyli przedmiot jego serdecznych zapaleń, już w jasny płomień rozdmuchanych, nie spostrzegł czasem tego niefortunnego zdarzenia. Chwała Bogu, zdaje się, że nie — nabrał więc otuchy. Bahneza znikła po za żaluzją.

— Do pioruna, dlaczegoś mię pan upuścił? — ofuknął Klejn swego przyjaciela.

— Dlaczegoś pan taki ciężki? Czy to moja wina? Nie mogłem pana dłużej utrzymać.

W skardze Hiszpana, że Klejn zbyt ciężki, było coś, co go natychmiast ułagodziło. Spojrzał raz jeszcze w górę ku oknu.

— Odeszła — rzekł Bojador — zawstydzona tą oznaką względów, którą dała panu w uniesieniu swych uczuć. Idźmy teraz ztąd, Klejn. Sądę, żeś dotrzymał słowa!

— Dotrzymałeś, wicehrabio, dotrzymałeś! — zawołał baron Klejn, który zwyk-

— A więc oddały się.

— Oddały się; ale, wicehrabio...

— Cóż pana wstrzymuje? Czy nie dosyć miałeś, o nienasycony?

— Nie żleby było — szepnął Klejn z filuternym uśmiechem — jeszcze słówko do niej przemówić, aby się ułożyć względem przedłużenia tej miłej znajomości, aby utorować drogę do czegoś dalszego!

— Pójdź pan, pójdź, czyś w szczesieciu zapomniał ostrożności? Mógłby tu nas zastać Trautson, a wtedy biada nam! Powiem panu wszystko podczas odwrotu.

Klejn poszedł za Bojadorem i obaj oddalili się tą samą drogą, którą przyszli. Hiszpan starannie zamknął furtkę, prowadzącą z cesarskiego ogrodu do ogrodu Trautsona.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

specjalnych nad rzeczonymi projektami po poprzednim założeniu protestu przeciw kompetencji rasy państwa i nacechowaniu prawnopolitycznej strony całej kwestji.

Czytelnicy nasi przypomną sobie niewątpliwie energiczne wystąpienie deputowanych czeskich w sejmie morawskim, gdy właśnie rozchodziło się o przelanie władzy ustawodawczej w sprawie ksiąg gruntowych na reprezentację państwową. Deputowani ci wychodzą bowiem — i to bezprzecznie całkiem słusznie — z założenia, iż podobna uchwała jako normująca zmiany ordynacji krajowej warującej sejmowi ustawodawstwo w sprawie tychże ksiąg, zapasć może w sejmie jedynie w obecności $\frac{3}{4}$ części członków większością $\frac{2}{3}$ głosów. Tymczasem wiadomo, iż dotycząca uchwała sejmu morawskiego zapadła nie tylko prostą większością głosów, lecz nawet w nieobecności $\frac{3}{4}$ części członków, gdyż deputowani czescy opuścili umyślnie salę sejmową, celem zerwania kompletu potrzebnego do powzięcia podobnej uchwały.

Wątpliwość tę nasuwającą się ze stanowiska prawnopolitycznego podniósł nawet Dr. Prażak jeszcze przy sposobności 1-go odczytu rzeczonych projektów. Nie potrzebuje tu dodawać, iż lewica nie uwzględniła wątpliwości tej co do kompetencji rady państwa, bo nie zwykła ona w ogóle zbyt skrupulatnymi powodować się względami, gdy chodzi o spotęgowanie władzy centralnej reprezentacji z uszczerbkiem praw i prerogatyw sejmów.

Po uchwaleniu tych projektów wzięła izba pod obrady zmiany poczynione przez izbę wyższą w tegorocznym budżecie. — Najważniejsza zmiana odnosi się, jak wiadomo, do summy 250,000 zł. preliminarzowej na budowę nowego gmachu dla akademii technicznej we Lwowie.

Jak już w wczorajszym liście doniosłem, odrzuciła izba panów warunek przywiązany przez izbę deputowanych do przyzwolenia tejże pozycji, aby sejm galicyjski przelał władzę ustawodawczą co do instytutu tegoż na radę państwa.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby przyjętym został wniosek większości wydziału budżetowego, przychylający się do wczorajszej uchwały izby panów, większością 115 głosów przeciw 68.

Za uchwałą izby panów oświadczyło się całe centrum, prawica, nie wyjąwszy nawet Rusinów, ministrowie i kilkunastu deputowanych z lewicy.

W obronie wniosku większości przemawiał dziś również dr. Hönigsmann, który pierwotną uchwałę izby poselskiej w sprawie techniki lwowskiej poczytuje za niezgodną z osnową artykułu 12go konstytucji grudniowej, która wyraźnie waruje sejmom krajowym władzę ustawodawczą w sprawie instytutów technicznych. Jeżeli rada państwa domaga się rozciągnięcia swęj władzy i na rzeczono zakłady naukowe, to powinna być uczynić przez wniesienie projektu normującego zmianę osnowy poszczególnego zwęj artykułu w duchu centralistycznym.

Dyskusję nad kwestją techniki lwowskiej uważał pan Kowalski znów za dogodną sposobność do ponownego skruszenia kopji w obronie języka niemieckiego, któremu należałoby w Galicji większe tworzyć pole. Pan Kowalski nie oświadczył się atoli za wnioskiem mniejszości wydziału budżetowego, a postawie świętojurscy głosowali zgodnie z prawicą i ministerstwem za przyjęciem uchwały izby panów.

W obronie tejże przemawiali również minister oświaty dr. Stremayer i sprawozdawca większości wydziału dr. Brestel. Tak więc załatwiona została wreszcie sprawa kwoty ćwierć miliona przeznaczony na budowę nowego gmachu dla akademii technicznej we Lwowie, którą tak niepotrzebnie przewlokła beztakowność „centralistycznych fanatyków“ izby niższej, by użyć tu słów wypowiedzianych przez pana Petrinę w toku dyskusji uad pierwszym projektem wyznaniowym.

W końcu posiedzenia przyjęła izba projekt dotyczący ułatwień użyć się mających stowarzyszeniom akcyjnym pod względem opłat fiskalnych na przypadek ich fuzji.

Izba panów przyjęła dziś w dyskusji specjalnej drugi projekt wyznaniowy, normujący opłaty z dochodu majątków kościelnych na rzecz funduszu religijnego. Skala oprocentowania uchwalona przez

izbę panów w §. 9 ustawy jest następująca:

§. 9. Od majątku do 10,000.....	$\frac{1}{2}\%$
Od majątku między 10,000 a 20,000	$1\frac{1}{2}\%$
20,000	3,000 3%
30,000	4,000 4%
40,000	5,000 5%
50,000	6,000 6%
60,000	7,000 7%
70,000	8,000 8%
80,000	9,000 9%
Od każdej sumy wyższej nad 9,000	10%

Ustawa ta wrócić więc będzie musiała ponownie do izby poselskiej, która całkiem odmienną uchwaliła skalę oprocentowania.

Anglja.

Ogół wydatków w następującym roku finansowym 1874/5 wyniesie w Anglii około 72,503,000 f. st. Jest to cyfra przez p. Gladstone oznaczona, którą jego następca bez zmiany pozostawia. Preliminarz dochodów ustanowiony przez p. Gladstone na 77,500,000 podnosi Sir Stafford blizko o pół miliona jeszcze, do cyfry 77,995,000; skutkiem czego i plus dochodowy z 5 milionów poprzednio zapowiedzianych do $5\frac{1}{2}$ się zwiększa. Plus ten projektuje obrócić minister: najprzód na zniżenie stopy podatku dochodowego z 3 na 2 penty od funta szterlinga; powtóre na zniżenie podatków miejscowych w miastach i hrabstwach, czyli zastąpienie onych przez przekazywanie odpowiedniej części wpływów skarbowych; po trzecie na zupełne zniesienie cła od cukru; po czwarte na uchylenie opłat od koni i konsensowego od handlarzy końmi, nareszcie na spłatę długu publicznego. Po tém wszystkim pozostanie jeszcze około 460,000 funtów, które minister na nieprzewidziane potrzeby przeznacza.

Wydatki roku finansowego 1873/4 preliminarzowane na sumę ogólną 75,071,000 f. s., licząc w tém i Alabamską indemnizację, doszły w rzeczywistości do 76,467,000 f. s., głównie z przyczyny wyprawy przeciw Aszantom, która 800,000 ft. s. doład kosztowała. Koszt ten powiększył się jeszcze, jak dodał kanclerz skarbu, o jakie 70 — 80,000, które do budżetu roku nowego przenieść wypadnie.

Dochody przeszłoroczne miały przynieść ogółem 73,722,000 f. s., przyniosły zaś w rzeczywistości 77,335,657 f. s.; ale ponieważ w tém liczy się 800,000 f. s. niewłaściwie wydatkowanych dawniej przez wydział pocztowy, i w ciągu roku w mowie będącego zwróconych, rzeczywista więc superata redukuje się do 2,773,000 f. s., i ta według prawa i zwyczaju na spłatę długu publicznego obróconą być winna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Walne zgromadzenie akcjonariuszów gal. banku hipotecznego.

Na zgromadzenie to zebrało się onegdaj we Lwowie 40 akcjonariuszów, reprezentujących 725 głosów, czyli 7,329 akcji. Przewodniczył wice-prezes Włodzimierz hr. Borkowski. W imieniu rady nadzorczej zdawał sprawę dr. Marcei Madejski, w imieniu dyrekcji dr. Józef Koliszer.

Z zamknięcia rachunków za rok 1873 wynika, że kapitał akcyjny wynosi obecnie 3 miliony złr., listy hipoteczne około 16 milionów.

Asygnacje kasowe wynoszą 2,038,700 złr., długi 1,632,190 złr., stan czynny zaś wynosi: weksle: 1,683,647 złr., pokryte należności z rachunku bieżącego: 3,508,353 złr. i stan kasy: 617,709 złr.

Udział banku w pożyczce loteryjnej miasta Krakowa wynosi tylko 146,165 złr.

Zysk z obrotu w roku 1873 wynosi 260,000 złr., co ze względu na wyjątkowy rok 1873 jest zawsze rezultatem świetnym.

W sprawozdaniu dr. Madejski podniósł, iż wobec klęsk finansowych, które nawiedziły monarchję austriacką od dnia 8go maja 1873 r., galic. bank hipoteczny starał się działalność swoją rozwinąć przeważnie w oddziale hipotecznym, a ograniczyć takową w oddziale handlowym. Ztąd, w porównaniu z latami poprzednimi, okazuje się powiększenie obrotu w pierwszym, a zmniejszenie tegoż w drugim z tych oddziałów.

W ciągu roku 1873 przyzwolono na hipoteki mające ogólną wartości 7,932,703

złr. 60 cent., a obciążone już wierzytelnościami wynoszącymi 895,682 złr. 26 cent., nowe pożyczki w sumie 2,605,200 złr. Z tego wynika, iż hipoteki stanowiące bezpieczeństwo listów zastawnych banku, obciążone są tylko do wysokości 44.12 proc. ich minimalnej wartości, a więc bezpieczeństwo listów zastawnych zapewnione jest jak najzupełniej.

Ogólna suma pożyczek udzielonych od początku istnienia banku aż po koniec 1873 r. wynosi w 2016 pozycjach sumę 17,900,000 ulokowaną na hipotekach mających 62,349,059 złr. wartości i obciążonych prócz tego wierzytelnościami w sumie 9,707,177 złr. Odliczywszy umorzone już w tym czasie pożyczki, z dniem 31go grudnia 1873 ogólna suma pożyczek i odpowiadająca jej suma będących w obiegu listów zastawnych banku, wynosiła 15,968,700 złr. Suma ta jest oraz główną pozycją bilansu aktywów i pasywów.

Zestawienie rachunku zysków i strat wykazuje się dalej, iż ze strat odpisanych już za rok 1873 odzyskano 15,716 złr. Na rachunek strat z roku 1873 położono wszystkie wątpliwe należności, tak, iż rachunek ten wynosi 357,128 złr. Składają się nań głównie straty na efektach własnych i na rachunku bieżącym. Do zamknięcia rachunków dołączony jest atoli szczegółowy wykaz efektów kantoru wymiany, z którego wynika, iż znaczna część strat będzie odzyskana, gdyż kurs większej części zawartych tam papierów podniósł się znacznie od 31 grudnia 1873 r. Między innemi znajdujemy tam listy zastawne galicyjskiego banku hipotecznego w nominalnej wartości 502,000 złr. liczone po 82 złr. 50 cent. za sztukę, podczas gdy stoją one obecnie po 88 złr. Podobna i większa jeszcze nadwyżka okazuje się przy wszystkich innych efektach, z małemi bardzo wyjątkami.

Sprawozdawca rady nadzorczej dr. Madejski, dawszy rzut oka na czynności banku w r. 1873, wskazuje z zadowoleniem, iż pomimo ciężkich strat, na jakie narażony był każdy zakład w skutek przesilenia finansowego, stan galicyjskiego banku hipotecznego tak jest pomyślny: pozwala on bowiem po odpisaniu nietylko strat, ale i pozycji wątpliwych, które po części będą odzyskane, rozporządzać nadwyżką zysku w sumie 260,008 złr. 36 c. i wypłacić akcjonariuszom większą niż kiedykolwiek dywidendę. Z sumy tej wypłacono już w moc uchwały rady nadzorczej akcjonariuszom tytułem zaliczki 5 proc. czyli 10 złr. od akcji. Z pozostałych 110,008 złr. 36 cent. wnosi rada nadzorcza: wypłacenie 10 proc. tantjemy założycielom, 5 proc. radzie nadzorczej, 5 proc. dyrekcji i urzędnikom — dalej 5 proc. do funduszu rezerwowego — a na koniec, wypłacenie akcjonariuszom superdywidendy w wysokości 5 złr. 50 cent. od akcji. Wnosi więc rada nadzorcza, by zgromadzenie a) zatwierdziło zamknięcie rachunków za rok 1873 i udzieliło dyrekcji absolutorium; b) uchwaliło proponowany powyżej podział zysku.

Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdza zamknięcie rachunków i udziela absolutorium dyrekcji i radzie nadzorczej. Dalej przyjmuje zgromadzenie wnioski rady nadzorczej co do podziału zysku i wypłaty superdywidendy — jakoteż wniosek o zwinięcie filii bankowej w Samborze.

Nareszcie zgromadzenie jednogłośnie uchwała podziękowanie dla rady nadzorczej i dyrekcji za ogledne i korzystne dla akcjonariuszów prowadzenie interesów banku. Do rady nadzorczej wybrani na nowo pp. Kazimierz Tchórznicki i Kazimierz hr. Dzieduszycki.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 25 kwietnia.

Akademja umiejętności w Krakowie, odbędzie posiedzenie publiczne w d. 4 maja r. b. o godz. 12. Program posiedzenia: 1) zagajenie posiedzenia przez wice-protektora akademji Alfreda hr. Potockiego; 2) przemowa prezesa akademji prof. dr. J. Majera; 3) zdanie sprawy z naukowego ruchu akademji w r. 1873, przez sekretarza jener. akademji prof. dr. J. Szujskiego; 4) Odczyt prof. A. Małeckiego, czynnego członka akademji, obejmujący „Kartę z dziejów uniwersytetu krakowskiego.” Po biuletynie wstępu na posiedzenie zgłaszać się można do kancelarji akademji od wtorku do piątku (włącznie) w godzinach od 11 do 1.

Kasper Marzecki, były oficjalista pryw.,

został przytrzymany przez agenta policji p. Dacha w dniu 24 b. m.; wieczorem na sprzedaż pasa srebrnego, który jest prawdopodobnie własnością p. Suskiego z Prądnika Czerwonego.

Dnia 16 b. m. przyaresztowała na Kazimierzu policja pewnego włóczęgę i odprowadziła go do tamtejszego ratusza. To spowodowało, jak zwykle podobny wypadek, zbiegowisko a żydzi cisnęli się aż do ratusza. Stróż ratuszowy nazwiskiem Gąsior, pochodzący z Borku szlacheckiego, ujął wtedy konewkę z wodą i polewał zaczął cisnących się, co miało ten skutek, że mu jeden z obecnych nazwiskiem Eizig Remer dał w twarz. Gąsior ułożony uderzył śmiałka także w twarz, ale konewką, tak silnie, że musiano Remera z obrzmiałym nosem odprowadzić do szpitala. Wczoraj zmarł Remer a Gąsiora uwięziono.

Piotr Fryt, podmajstry szybowy w Wieliczce, otrzymał w uznaniu swojej wieloletniej wierności i pożytecznej służby, srebrny krzyż zasługi z koroną.

(J. D.) Tarnów 23 kwietnia. — Dziś przy nader licznej udziale publiczności, odbył się pogrzeb ś. p. Ant. Cieplińskiego, kasjera hrabstwa tarnowskiego. Zmarły licząc 65 lat życia należał do tego szczupłego grona ludzi, którzy niezłomną prawością charakteru łącząc z bezprzykładną gorliwością i własnym zaparciem się w spełnianiu podjętych obowiązków, są przedmiotem powszechnej miłości i szacunku na silnej podstawie opartego. Urzędnikom i dzierżawcom włości książąt Sanguszków pozostawił on piękny i pod każdym względem skończony wzór do naśladowania. Cześć jego pamięci!

Tarnów 23 kwietnia. — Posiedzenie rady gminnej odbyte dnia 16 t. m. było nie już burzliwe, ale więcej jak burzliwe, bo prawie szalone. Jak wam wiadomo, przepadła partja propinacyjna przy wyborze do rady powiatowej z kurji włościańskiej ze swoją czerwoną listą, a wskutek tego koryfeusz jej zostali do tego stopnia roznamietnieni, że nie znali hamulca w swych mowach i zapomnieli o wszelkich względach estetyki i parlamentaryzmu. Zamiast bowiem traktować przedmiotowo zapisane na porządku dziennym sprawy rozpoczął p. burmistrz agendę swoją od zwymyślenia urzędnika odczytującego protokół z ubiegłego posiedzenia, iżby głośniejszą czytać, gdyż ta publiczność i ci kłamecy korespondenci znowu nie będą słyszeć mogli i doniosła kłamliwie, jak o owem nałożeniu podatków na szkołę strusińską.

Mogę was zapewnić, że rekurs przeciwko temu nałożeniu na własne oczy widziałem i czytałem, a niewchodząc wcale w meritum jego słuszności lub niesłuszności zawiadomiłem was o takowym.

Po takim wstępie wniósł p. burmistrz często przez siebie powtarzaną sprawę rozszerzenia policji i motywował swój wniosek tępem, że o napadzie na bank zastawniczy dowiedział się nie od policji, lecz od sądu, jako też, że również przy wyborze do rady powiatowej miało popoić ludzi, że się po ulicach tarzali i że te relacje również nie od policji, ale od zafanęj osoby otrzymał. Przytem zapytał p. burmistrz radnych, czy się zgadzają na to, że on tę okoliczność p. namiestnikowi przedłoży do sprawdzenia; na co odpowiedziało tylko jedynie trzech członków, że się zgadzają. O ile taka uchwała uprawnia p. Rutowskiego do turbowania władz, nie chcemy sądzić.

Po tym wniosku zawiadomił p. Rutowski radę, iż sekwestr nałożony przez rząd na dochody miejskie za zaległe podatki nastąpił wskutek anonimu pisanego niby z Tarnowa do ministerstwa. Przy tych wszystkich wnioskach nie szczędził p. burmistrz wyrzów, którychby podobno w żadnym słowniku nikt nie odszukał.

Większą połowę posiedzenia zajęła sprawa budowy gmachu szkolnego, a raczej pretensje przedsiębiorcy p. Szabestya. Rozprawa trwała przeszło dwie godziny i obracała się ciągle jak w zaklętym kole i stanęła na tém, że postanowiono pożyczyc tymczasem w kasie oszczędności 10,000 złr., bo kredyt za granicami miasta jest zachwiany anonimami ludzi (tu nastąpiły epitet: „kłamców, oszustów” i. t. d.).

Tą nieparlamentarną dyskusją zniecierpliwili p. burmistrz pp. radnych do tego stopnia, iż p. dyrektor gim. Trzaskowski przypomniał p. burmistrzowi, że należałoby sprawy raz przecieć z zimną krwią i po parlamentarnemu rozstrząsać. Rozehodziło się o to, że lista propinacyjna mimo agitacji ogromnej przepadła przy wyborach i trzeba było koniecznie na kimś zemstę wyrzucić. Donoszę wam także, że znowu miał jeden z pp. radnych zrezygnować, a mianowicie p. notariusz Więckowski, ciekawi jesteście sprawdzić ten fakt. Godnym jest również uwagi, że przyciśnięci przez dra Kaczkowskiego stronnicy propinacyjni wybrali już przeciw z łona rady miejskiej trzech członków, a mianowicie pp. radcę Salskiego, dyrektora

Trzaskowskiego i Salamona. Ci trzej członkowie razem z trzema członkami zarządu kasy oszczędności mają stanowić ankietę, która po zbadaniu i porównaniu nowego, wykrzywionego statutu ze starym, ma powrócić tę instytucję pod wpływ i zarząd gminy miasta Tarnowa, a zatem i na jej własność.

Przed kilkoma dniami widzieliśmy znowu nowy dowód wywierania presji przez p. burmistrza na osobach nienależących do stronnictwa propinacyjnego. P. burmistrz wydał bowiem do przełożenia wyznaniowego izraelitów rozkaz zasekwestrowania dochodów z tak zwanej „krypki” za procenta zaległe za dawniejszych burmistrzów i przełożonych zboru izraelickiego od sumy, którą dłużej są izraelici za ustąpiony plac pod synagogę, która jeszcze nie jest skończoną. Rozkaz ten nosi datę 8 kwietnia 1874 l. 1852. Przełożony zboru założył przeciw takowemu rekurs do tegoż wydziału powiatowego, albowiem magistrat jako strona prywatna w obecnej sprawie nie ma prawa sam sobie wymierzać sprawiedliwość i zacytowany w rozkazie §. 87 u. gm. powołany jest mylnie, gdyż sprawa ta należy do kompetencji sądów, a oprócz tego dochód z krypki jest funduszem ubogich żydów, a fundusze ubogich w myśl dekretu nadw. z 5 lipca 1784 Nro 313 żadnej sekwestracji podlegać nie mogą.

Jadąc z Limanowy do Nowego Sącza, oglądać można na cmentarzu, przy drodze, po mnik kamienny olejną farbą pociągnięty z napisem: „Jan ewangelista Franciszek Ksawery B... pleban w K... rodem z L...”, powołany od pługa do ołtarza, umarł 1876. Prosi przechodnia o pobożne westchnienie. Nazwisko nieboszczyka, który ma dopiero za parę lat umrzeć, jest całkowicie wypisane, jako też miejsce jego probostwa. Ludzie miejscowi opowiadają, iż ślad tego widać na pomniku, że początkowo był naznaczony r. 1873 jako rok śmierci, gdy jednak żyjący nieboszczyk nie śpieszył się, zmieniono datę śmierci; nawet uczyniono to przed r. 1873 na usilne prośby tych, co się obawiali, aby się nie sprawdziła tak wczesna data. Ponieważ jednak żyjący nieboszczyk cieszył się czerstwem zdrowiem, przeto jest nadzieja, że nieraz jeszcze rok śmierci będzie poprawiony i zmieniany na rok późniejszy. Powiadają nawet, że trumna, która ksiądz B. zawczasu sobie przygotował, już spróchniała.

Wczoraj odbył się miala w Radziwiłłowie konferencja między delegatami kolei Karola Ludwika i kolei kijowsko-brzeskiej. Kolej Karola Ludwika wysłała w tym celu inspektora ruchu, p. Adolfa Lipa, a kolej kijowsko-brzeska swego dyrektora, radcę dworu, Allochana. Przedmiotem konferencji miały być reklamacje kupców zbożowych i kwoty wynagrodzenia takich ubytków towarowych, które wykazały się z winy kolei.

Gmina Mokryszów w starostwie tarnobrzeckim położona, postanowiła założyć w Mokryszowie szkołę ludową pospolitą.

Współwłaściciele obszaru dworskiego w Goleiszowie, w starostwie mieleckim, postanowili założyć na obszarze dworskim w Goleiszowie szkołę ludową pospolitą.

Curiosum. — Ks. Roman Sangusko, złożył w redakcji *Vaterlandu* 100 złr. na rannych karlistów. Zapewne *res sacra miser*, ale nędzy w okół siebie mamy tyle, że chęć ją wesprzeć, nie trzeba jej szukać aż w Hiszpanji.

Ucieczka Rocheforta jest przedmiotem libretta nowej operetki, zajmującej właśnie pp. Meilhaca i Offenbacha. Tak donosi korespondent paryski *Spen.-Ztg.* Jeśli prawdę donosi, dowód to tylko, że dziś ze wszystkiego umieją zrobić — sztuczke.

Najskromniejszy dzienniczek w całej publicystyce światowej, wychodzi w japońskim mieście Hadokate. Zawiera wszystkiego dwadzieścia wierszy druku, wliczając w to już tytuł, datę i nazwisko drukarza.

Teatr. — Jutro przedstawioną będzie po raz drugi tragedia Tolstoja „Śmierć Iwana Groźnego.”

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 24 kwietnia pogoda; termometr od 5.8 doszedł do 14.4 R. Barometr zwolna opada; rano o 6 dnia 25 stan jego był 330.06, termometru 5.6 R. Wiatr zachodni.

Wiadomości urzędowe.

Mianowania. — Dr. Paweł Krzemień, ukończony słuchacz wojskowej medyczno-chirurgicznej akademji, mianowany starszym lekarzem i przydzielony do szpitalu garnizonowego nr. 15 w Krakowie, a dr. Natan Weiss, wojskowy lekarski elew, starszym lekarzem rezerwy w pułku piechoty br. Handel.

— Cesarz pozwolił przyjąć i nosić: radcy namiestnictwa we Lwowie Wincentemu Chitry-

Freyselsfeld, krzyż kawalerski papieskiego orderu św. Grzegorza, a właścicielowi realności w Krakowie Tadeuszowi Oksza Orzechowskiemu, perski order słońca i lwa II klasy.

— Podpułkownik Józef Harnisch, prezes komisji remontowej we Lwowie, przeniesiony został w stan stałego spoczynku i otrzymał od cesarza wyraz najwyższego zadowolenia w uznaniu 22-letniej zawsze chwalebnej służby. Jego następcą mianowany został major Emanuel Kaspar, dotychczasowy prezes komisji remontowej w Pradze.

— Podporucznik Franc. Tscherin, z pułku piechoty br. Jabłońskiego, otrzymał od cesarza wyraz najwyższego zadowolenia w uznaniu pełnych zasługi usiłowań na polu udoskonalenia broni.

— Podporucznik Prokop Mikuta, oficer w nowo-sadeckim bataljonie milicji krajowej, przeniesiony został do stałego wojska.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 22 kwietnia:

Licytacje. Delegowany sąd pow. we Lwowie: sprzedaż realności w Kościejowie l. 44. — Tenże sąd sprzedaje realność w tymże Kościejowie l. 69. — Sąd pow. w Brzeżanach, sprzedaje realność w Narajowie l. 69. — Sąd pow. w Dobromilu, sprzedaje realność w Książpolu l. 53. — Tenże sąd sprzedaje realność w Kropiwniku l. 5. — Tenże sąd sprzedaje realność w Piętnicach l. 32. — Sąd pow. w Delatynie, sprzedaje realność w Łojowie l. 59.

Konkurs celem nadania galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, a mianowicie: w zakładzie wojskowym domu wychowania w Güns, w technicznej szkole wojskowej w Weisskirchen, do kolegium wojsk. w St. Pölten, do akademji wojskowej w Wiener-Neustadt, do technicznej akademji w Wiedniu.

Edykta. Sąd pow. w Bolechowie, zawiadamia Jana Szczepańskiego i Stan. Sielskiego, że przeciw nim wytoczony został proces przez p. Adolfa Zakrzewskiego o uznanie kontraktu z dnia 14 września 1870 r. za rozwiązany, przyczem przepada kaucja dzierżawna 5000 złr. na rzecz powoda. — Sąd kraj. lwowski w skutek prośby Kaj. Cudek, wzywa Antoninę Komarnicką i w ogóle wszystkich zahipotekowanych na sumę 1036 złp. 29 gr. na dobrach Korzenna niżnia, do przedstawienia swych praw do tej sumy, najdalej do 1 maja 1875 r. Tenże sąd, w skutek prośby tegoż p. Cudka, wzywa, aby wszyscy mający prawo do dwóch kaucji sekwestracyjnych, na tychże dobrach zainstalowanych, w sumie 14,190 złp. 29 1/2 i 25,000, przedstawili takowe w przeciągu roku.

Obwieszczenie. W Okocimie, w powiecie brzeskim, zaprowadzono urząd pocztowy.

„Telegramy Kraju“

Berno 24 kwietnia. W skutek zaburzeń spokojności publicznej przez klerykalną partję został zaprowadzony stan oblężenia w Brislach w Jura.

Zagrzeb 24 kwietnia. Arcyks. Albrecht przyjeżdża dziś osobnym pociągiem. Ban Mazuranie wyjechał naprzeciw niemu na granicę kraju. Na jutro zapowiedziane są uroczystości na cześć gościa.

Belgrad 24 kwietnia. W niedzielę wyjeżdża książę Milan do Konstantynopola. Rządzą sprawować będzie podczas niebytności jego rada złożona z ministrów. Były prezydent ministrów Garaszani zachorował niebezpiecznie.

Kursa. — Wiedeń 25 kwietnia godz. 2.20. — Akcje kredytowe 217.25. — Londyn — — — — — Srebro 106.50. — Dukat — — — — — Lombardy 145.50. — Losy z 1864 r. 133. — — — — — Akcje franko-austr. 34. — — — — — Napoleony — — — — — Akcje kolei Karola Ludwika 248. — — — — — Akcje kolei lwow. czern. 149. — — — — — Akcje kolei półn. wschodniej 106. — — — — — Akcje banku związkow. 12.50. — — — — — Oblig. indemn. gal. — — — — — Akcje banku wied. dla obrotu 90. — — — — — Akcje anglo-banku 134.50. — — — — — Akcje kolei rząd. 322. — — — — — Kolei siedmiogrodz. — — — — — Kolei Rudolfa 157.50. — — — — — Tramway 145. — — — — — Banku budowy 69. — — — — — Akcje kolei wschodniej 51.50. — — — — — Akcje banku anglo-węg. 30. — — — — — Akcje kolei zjedn. 102.25. — — — — — Losy tureckie 42.75. — — — — — Losy premj. węg. 77.25. — — — — — Akcje kolei bogumińskiej 134.50. — — — — — Akcje kolei ces. Elżbiety 206. — — — — — Akcje kolei półn. zachodn. 185. — — — — — Akcje franco-hungaria 57.50. — — — — — Ogólny bank austr. 55.50. — — — — — Usposobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje począwszy od dnia 1 marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6⁰/₀ płacone w 30 dni po wypowiedzeniu
6¹/₂⁰/₀ płacone w 60 dni po wypowiedzeniu
7⁰/₀ płacone w 90 dni po wypowiedzeniu.

Kraków dnia 26 lutego 1874 r.

4910(3-2)

Dyrekcya.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5¹/₂⁰/₀ na srebro, losowane w 36 lat.
6⁰/₀ na walutę austriacką losowane w 36 lat.
6⁰/₀ „ „ „ w 18 lat.
oraz 7⁰/₀ Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

- Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowym opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
- Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzyszności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywistie wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa (obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.) §. 76.
- Kupony płatne w walucie dnia 1 maja i 1 listopada
„ „ w srebrze dnia 2 stycznia i 1 lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
- Nakoniec na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1868 Nr. 93 dz. pr. p. Listy Zastawne mogą służyć do lokacji funduszów sierocińskich, instytucyjnych i depozytowych, również jako kaucyje w stosunkach kontraktowych i służbowych.

Listy zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie**: w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,

w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,

w **Lwowie**: w filii c. k. uprz. Zakładu kredytowego dla Handlu i Przemysłu,

w **Tarnowie**: w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,

w **Warszawie**: w Banku Handlowym,

w **Wiedniu**: w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10,

w **Berlinie**: w Norddeutsche Grundercredit Bank.

4879(1-2)

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyższych wymienionych instytucjach.

Posiedzenia Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa gospodarczo-rolniczego

odbywać się będą dnia 27 i następnych dni kwietnia r. b. w sali re-
dutowej w gmachu teatralnym, po wysłuchaniu mszy św. o godz.
10 z rana w kościele św. Marka.

W tém samym miejscu urządzoną będzie wystawa nasion gospo-
darskich i tegoż dnia o godzinie 11 przed południem otwartą zo-
stanie.

Osoby niebędące członkami Towarzystwa, ani też wystawcami,
opłacać mają wstępne po 20 c. na wystawę. Wystawcy otrzymają
bilety wstępu w biurze Towarzystwa.

4993(1-2)

Henryk Mattoni w Karlsbadzie.

Woda mineralna Giesshübler Sauerbrunn

z wybornym skutkiem zalecaną bywa

w kokluszu, chrypce i w cierpieniach płucnych.

W kokluszu u dzieci z dodatkiem gorącego mleka wybornie skutkuje, sprawiając odde-
chanie swobodnym i sprzyjając czynnościom błon skórnych, pokrzepiając płuca i wzmacnia-
jąc żołądek.

4971(1-7)

Główny skład w Krakowie u J. Wentzla, filii dyrekcji wód mineral-
nych galicyjskich i czeskich.

Przestroga.

Uzupełniając moje dawniejsze ostrzeżenia, dotyczące się fałszowania mojego Korneuburg-
skiego proszku dla bydła, oznajmiam, że w ostatnich czasach jeden przemysłowiec sprze-
dawał proszek dla bydła, mający winietę, na której wprawdzie nie znajduje się ani moja
firma, ani nazwa „Korneuburski proszek dla bydła“, ale która przecież co do kształtu, ko-
loru i rysunku tak wielkie ma podobieństwo do mojego ochronnego znaku, że z tą winietą
paczki zawierające proszek dla bydła bardzo łatwo mogą być brane za mój wyrób.

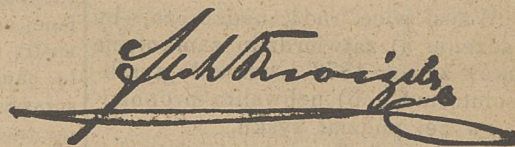
Ponieważ znawcy jednomyślnie orzekli i dowiedli naśladownictwa mojego znaku —
przeto sąd zakazał temuż przemysłowcowi dalej używać tego przeznaczonego
znaku i sprzedających tenże nieprawie oznaczony proszek dla bydła robię uważnymi na
to, że dalsza sprzedaż jest przez sąd zabronioną i będzie karana grzywnami a nawet wię-
zieniem.

Panowie kupujący mój prawdziwy ces. król. konces. Korneuburski proszek dla bydła
racza na to uważać, że na mojej winiecie znajduje się w poprzek mój niżej umieszczony
podpis w czerwonym kolorze.

Korneuburski proszek dla bydła i inne moje weterynaryjne wyroby można dostać
prawdziwe:

W KRAKOWIE: u pp. M. Jawornickiego, Józefa Jahna. — W LWOWIE u K. Iskierskiego,
p. Mikolascha, S. Ruckera, J. Beiser, J. Piepes. — W BIAŁYM p. E. Keller. — W BIELSKU
p. S. A. Stanko apt., J. Knaus. — W BOCHNI p. Paweł Niedzielski i p. A. Faliński. W
BÓBRCE p. A. Karpuczyński. — W BRZEŻANACH p. J. Margulies, p. Zminkowski apt.; W BEŁ-
ZIE p. Hrymak. — W BORSZCZOWIE p. M. Niemcewicz. — W BRODACACH w aptece p. E.
Liszka, M. Kulak — W BURSZTYNIE p. O. Paulo aptekarz. — W CZERNIOWCACH p.
E. Schmirch, J. Golichowski; — W DZIKOWIE p. S. Bodziński. — W DROHOBYCZU
p. Kleczkowski. — W GRÓDKU p. I. Willig. — W KOŁOMYJACH p. Sidorowicz. —
W KOZOWEJ pan Michalewicz aptekarz — W LEŻAJSKU pan J. Hirschfeld. —
W LIMANOWIE pan A. Müller. — W LISKU pan R. Barański. — W MIELCU pan
Władysław Salkowski. — Kleinmanna spadkobier. — W MIKULINCACH u pana Mied-
nickiego. — W NOWYM TARGU p. L. Kamiński. — W NOWYM SĄCZU pani Ko-
sterkiewiczowa wdowa. — W OBERTYNIE p. W. Michalewski — W PRZEWORSKU p.
S. Keller. — W PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka syn i Edward Machalski. — W RZESZO-
WIE p. J. Schaitter i syn. — W ROZWADOWIE p. Karol Marecki. — W SMOLNICY
p. F. Wimmer. — W STANISŁAWOWIE p. Sebentz, Ad. Beil. — W STRYJU p. Sdra-
gowski; — W TARNOWIE p. Wielogórski, Mildner & Comp. — W TARNOPOLU pp. A.
Morawetz i S. I. Zelner. — W WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa. — W
WIELICZCE p. B. Wątorowska wdowa.

Kto mi wskaże fałszującego mój ochronny znak tak, że go mogę sądowo po-
zywać i ukarać, otrzyma nagrodę aż do 200 złr. w. a.



Wzywam

byłych politechników w Monachium Panów:

**Zygmunta Kodrębskiego, Jenicza i
Haberafelda**

ażebym mi podali miejsce swego pobytu w ich wła-
stnym interesie. 4999(1-1)

Mnichów 22 kwietnia 1874.

Ostap Hrycaj.

C. k. uprz. tylko istotnie ogniotrwałe
i bezpieczne 4937(1-12)

KASSY

ma na sprzedaż po zadziwiająco tanich
cenach

M. ADLERSFLÜGEL

fabryka: Wiedeń VI Bezirk, Mariahilf, Wallgasse N. 3.

Skład: Schottenring 22 naprzeciw nowej giełdy.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 25 kwietnia.			placa		placa		Losy:		placa		Listy zastawne:		placa	
			Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.	Zla. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	77 50	79 50			Z roku 1839 cale za 100 zla.....	302	310			Allg.oest.Bd.Kr.los... 5% zla.sr...	94 75	95 25		
4% Listy zastawne galicyjskie	72 50	75 50			" 1839 5/8 " 100 "	250	252			" " 33 lat los ... 5% " ..	83 25	83 75		
5% Listy zastawne galicyjskie.....	82 50	84 —			40% rząd. z r.1854 na 250 "	97 50	98 —			" " gm. 40 " ..	—	—		
4% Listy zastawne polskie serja I..	91 50	93 25			50% " " 1860 cale " 500 zla.	104 50	104 75			Galie. Banku Hyp..... 6% w. a....	86 75	87 —		
4% Listy zastawne polskie serja II.	92 50	94 25			50% " " 1860 1/8 " 100 " ..	1 9 90	110 40			" Banku Wlośc. 6% " ..	—	94 50		
5% Listy zastawne polskie nowe ..	90 75	92 75			Rządowe " 1864 za 100 zla.	119 75	120 —			Nationalbank..... 5% m. k....	—	—		
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77 25	78 75			Kredytowe 1860 r. " 100 zł.m.k	162	164			" "	90 15	90 35		
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86 —	88 —			Krakowskie	20 50	21 —							
4% Listy zastawne banku wlościan.	91 50	94 50												
Galic. zakladu kredyt. ziemskiego:														
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—												
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—												
6% " " 1-letnie " ..	—	—												
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.														
" " galic. Karola-Ludwika ..	246 50	250 —		88	Anglo-austriackie za 120 zla.	134 50	135 —			Arcyks. Albrechta 100 w. a....	77 80	78 —		
" " lwowsko-czern.-jaskiej ..	150 —	154 —			Boden-Credit austrjac. " 80 "	—	—			Dniestrzansk. 5% " " "	39 —	39 25		
" banku dla han. i przem. 80 zla.	—	—			Franco austrj. " 80 "	34 —	34 50			Gal. Kar. Lud. 5% " " "	106 50	—		
Galie. banku hipotecz. " 200 "	—	—			" węgierskie " 80 "	58 50	59 50			" II. em. 5% " ..	103 25	—		
Losy krakowskie na 20 zla.	—	—		21 50	Nationalbank	975 —	977 —			" 1871 III. 5% " ..	102 —	—		
" premjowe węgierskie	76 —	79 —			Unionbank	103 25	103 75			Lwów.-Czern.-Jassy:				
" 3% tureckie 400 franków	41 —	45 —			Arcyksięcia Albrechta 200 zla.	116 —	117 —			" I 1865	77 25	77 75		
" miasta Stanisławowa	—	19 —			Dniestrzanska	—	—			" II 1867	88 50	—		
Srebro nowe austrj.	105 —	107 —			Eperies-Tarnow	100 —	105 —			" III 1868	78 25	—		
Ruble papierowe rossyjskie.....	156 50	157 50			Ferdinand Nordbahn 1000 zł.m.k..	2057	2062			" IV 1872	—	—		
Talary pruskie	165 50	167 50			Gal. Karl Ludwig ... 210 zla.sr..	247 —	248 —			Weg.-galic. Łupkow. . 5% " " "	74 50	75 —		
Dukat obraczkowy	5 25	5 35			Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	134 —	134 50			" Nordostbh... 300 5% " " "	72 30	72 50		
20-frankówka	8 95	9 10			Lwow. Czern. Jassy.. 200 " ..	151 —	152 —			" Ostbahn 300 5% " " "	65 50	66 —		
WIEDEN, 24 kwietnia.														
Renta austrj. 50/0	69 10	69 20			Rudolfbahn	157 —	158 —			WARSZAWA, 23 kwietnia.				
" " w srebrze 50/0	73 90	74 10			Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	323	325			Rrs. k.	Rsr. k.			
					" II emisji.. 200 " ..	144	144 50			Listy zastawne serji 1. 4%	92 80	93 10		
					Südbahn (Lombard). 800 " ..	149 50	150 —			" " 2. 4%	—	94 —		
					Weg. gal. I. Łupk... 200 " sr....	193 50	195 —			" kupon ubiegły	—	57 —		
					" Nordostbahn ... 200 " ..	197	198 —			" nowe	91 70	92 —		
					" Ostbahn (500 fr.) 200 " ..	52	52 50			" kupon ubiegły	78 20	78 50		
										" likwidacyjne 4%	77 95	78 25		
										" kupon ubiegły	—	81 —		